

Wychodzi raz na tydzień
co Wtorek.
Kto chce samą „PRACĘ“ abo-
nować, może ją sobie zapisać
za 50 fen. u pp. agentów i
wprost z Wydawnictwa „Kato-
lika“ w Bytomiu G.-S. Równo-
legła ulica nr. 13 (Parallelstr.)

PRACA

czyli

„PKAOE”
razem z „Katolikiem” można
abonować także na każdej po-
czcie za 1 markę 45 fen.
na kwartał.

OGŁOSZENIA
za rządęk (wiersz) 4-lamowy
20 fenygów.

Porządek chrześcijański pomiędzy ludźmi.

(Organ Związku wzajemnej pomocy dla chrześcijańskich robotników górnośląskich.)

Módl się a pracuj!

Rok XVI.

Bytom G.-S., 8-go Maja 1906.

Nr. 19.

Sprawy związku

wzajemnej pomocy chrześc. robotników górnośląskich.

Kasyerem miejscowym na Bałgów i okolicy został zamianowany p. Antoni Korpok, inwalid górniczy i właściciel domu. Wszystkich robotników i członków tam zamieszkających, prosimy, żeby się do p. Korpoka na członków zgłaszali i składki swoje do niego zanosili.

Kasyer Związku p. Jan Muszkiet z Królewskiej Hucie, inwalid górniczy i kolporter przeprowadził się z ulicy lazaretowej na ulicę maryańską (Marienstrasse 16), o czym naszych członków niniejszem uwiadawiamy.

*Zarząd związkku wzajemnej pomocy chrześcijańskich
robotników górnośląskich.*
Królík.

Strejki w Anglii.

W Anglii od r. 1893 do 1905 zauważyć się daje zmniejszanie się ilości strejków. I tak:

Rok.	Ilość strejków.	Ilość robotników.
1892	615	634 301
1894	929	325 243
1896	926	198 190
1898	711	253 907
1900	648	188 538
1902	442	256 667
1903	387	116 901
1904	354	86 888
1905	337	92 768

Powyższa tabela wykazuje, jak ilość strejkujących robotników zmniejsza się znacznie. Wskazuje to, że strejki wybuchają tam obecnie w mniejszych przedsiębiorstwach.

W ostatnim, 1905 roku, strejki rozkładały się w następujący sposób (według zatrudnień):

Zatrudnienie.	Ilość strejków.	Ilość robotników.
Budownictwo	28	6 578
Kopalnie węgla	82	40 415
Inne kopalnie	20	3 879
Fabryki metalowe i budowy okrętów	63	12 440
Przemysł bawełn.	65	15 822
Przedsiębiorstwa przewozowe	11	2 044
Inne	40	7 968
Konfekcyja (kraw.)	28	3 522

Wyniki strejków wskazują, że pracodawcy mieli znaczną przewagę, a robotnicy większość strejków przegrali. Przedstawia nam to następująca tabela:

Na korzyść robotników	66
„ pracodawców	150
załatwione przez ugodę	92
niezałatwiono	29, czyli w

procentach stosunek ten przedstawia się tak: robotnicy wygrali 19.6 proc., pracodawcy 44.5 proc., ugodą przeszło 27.2 proc., niezadowolone 8.6 procent.

200 zatargów załatwiono przez mężów zaufania, w 46 robotnicy musieli do roboty wrócić, w 43 wydalono strajkujących, a 22 załatwił sąd rozjemczy.

Kasa chorych

dla pracowników hrabiów Hencklów w Karłuszowcu

od kilku lat ma co rok kilka tysięcy marek strat, o które majątek się zmniejsza. W r. 1904 wynosił u b y t e k m a j ą t k u 3686 m. 6 fen., w r. 1906 już 4315 m. 29 fen.

Dochody w r. 1904 były takie: 1) gotówka w kasie 1063 m. 9 fen.; 2) procent (uroki) od pieniędzy wypożyczonych 4838 m. 34 fen.; 3) wstępne 740 m.; 4) składki tak robotników jak pracodawców 64244 m. 86 f., 5) cechy zawodowe i pracodawcy wrócili 4107 m. 73 fen.; 6) z kasy oszczędności (szparkasy) trzeba było wydobyć 5806 m. 68 fen.; 7) dochody z lazaretu 11393 m. 21 fen.; 8) drobne dochody 191 m. 8 fen., razem dochód wynosi 92385 m. 99 fen.

R o z c h o d y czyli w y d a t k i były takie:
1) na lekarzy 15823 m. 41 fen.; 2) na leki
itp. 14883 m. 38 fen.; 3) wsparcia dla cho-
rych (krankszychty) 18393 m. 55 fen., dla
tych, którzy w domu byli, a 3567 m. 19 fen.,
dla tych, którzy w lazarecie leżeli, razem
21 960 m. 74 fen.; 4) na pogrzeby 2587 m.,
5) na lazaret w Wirku 29815 m. 95 fen.:

innym lazarecie lub klinikom trzeba było zapłacić 3880 mk. 88 fen.; 6) innym kasom trzeba było zapłacić 120 mk. 88 fen.; 7) wstępne i składki trzeba było wrócić 32 m.; 8) do kasy oszczędności włożono 780 m. 84 fen.; 9) zastępcy członków otrzymali na podróż 141 m. 95 fen.; 10) na rachunek cechów zawodowych (Unfal) wypłacono 1433 m. 43 fen.; 11) za transport chorych zapłacono 510 m. 30 fen.; 12) na różne małe wydatki 168 m. 50 fen.; razem wydatków było 92039 m. 26 fen.

Dochody w r. 1905 były takie: 1) gotówka 346 m. 73 fen.; 2) procent 4625 m. 93 fen. (około 200 m. mniej niż w r. 1904); 3) wstępne 648 m. (około 100 m. mniej); 4) składki pracowników i pracodawców 62889 m. 68 fen. (około 1400 m. mniej); 5) cechy zawodowe wróciły 2918 m. 80 fen. (około 1200 m. mniej); 6) natomiast wyjęto z kasy oszczędności i sprzedano papierów wartościowych za 5618 m. 75 fen.; 7) z lazaretów było dochodu 12025 m. 54 fen. a kasa otrzymała jako zwrócone pieniądze itd. 7815 m. 5 fen. Dochodu razem było 92888 m. 48 fen.

Rozchody czyli wydatki były takie: 1) na lekarzy 16490 m. 99 fen. (600 m. więcej) 2) na leki 13957 m. 18 fen. (900 m. mniej) 3) na wsparcia (krankenszychty) 21475 m. 34 fen. (500 m. mniej); 4) dla położnic 16 m. 20 fen.; 5) pogrzebowe 2509 m.; 6) na lazarety w Wirku 31399 m. 87 fen., na inne lazareta (kliniki) 2344 m. 60 fen.; 7) wrócono za wypłacone wsparcia 46 m. 13 fen.; 8) wypłacono wstępne i składki 27 m. 66 fen.; 9) do kasy oszczędności włożono tylko 9 m. 63 fen.; 10) zastępcy otrzymali na podróż 236 m. 55 fen.; 11) wyłożono dla cechów zawodowych 875 m. 93 fen., 12) transport chorych 499 m. 40 fen.; 13) wrócono 3000 m. — zdaje się, że w tej sumie znajduje się pewna zaliczka z strony pracodawcy, który przy takich kasach fabrycznych jest do tego zobowiązany. Wydatki i dochody są przez doliczenie owych 3000 m. równe i wynoszą 92888 m. 48 fen.

Do funduszu rezerwowego nie odłożono nic ani w r. 1904, ani 1905. To jest zły znak.

Majątek kasy wynosił w r. 1904: 1) w papierach wartościowych po 3% i 3½% razem 38748 m. 95 fen. Papiery po 3% pruskie są takie, że na każdych 100 markach traci się obecnie około 11 m. Kasa miała takich papierów za 7800 m. i w r. 1905 ich nie sprzedała, gdyż miałaby stratę. Zarząd nie sprzedaje papierów tych widocznie w nadziei, że wartość ich się podźwignie. Gdyby

je teraz sprzedała straciłaby kasa około 800 m. Zarząd sprzedał w r. 1905 za 5000 m. 3½% papierów pruskich (jest to dług Prus), a kasa posiada jeszcze takich papierów za 25000 m., prócz tego za 2100 m. 3½% procentowych śląskich listów zastawnych (hipoteki na dobrach); 2) hipoteka 85000 m. na lazarecie; 3) 800 m. w kasie oszczędności; 4) winni jej byli rozmaici ludzie 2012 m. 11 fen.; 5) inwentarz (sprzęty w lazarecie itp.) 21194 m. 31 fen., razem 148102 m. 10 fen.

Majątek w r. 1905 wynosił: 1) papiery 34018 m. 40 fen.; 2) hipoteka 85000 m.; 3) w kasie oszczędności 309 m. 63 fen.; 4) u dłużników 2445 m. 45 fen.; 5) inwentarz 22633 m. 5 fen., razem 144406 m. 53 fen. Jeżeli się odliczy 719 m. 72 fen., które pracodawca dał jako zaliczkę (vorszus), ponieważ w kasie brakło gotówki, natenczas pozostaje majątku 143686 m. 81 fen.

Majątek w r. 1903 wynosił 151788 m. 16 fen., w r. 1904 tylko 148102 m. 10 fen., czyli o 3686 m. 6 fen. mniej, w r. 1905 już tylko 143686 m. 81 fen., czyli o 4415 m. 29 fen. mniej, niż w roku poprzednim.

Oto obraz stanu kasy chorych. Nie wygląda on zbyt wesoło, gdyż z roku na rok majątek się zmniejsza. Trudno powiedzieć coś o gospodarce i o widokach na przyszłość. Nie wiadomo nam, czy liczba członków się zwiększa, czy się zmniejsza. Gdyby się wiedziało liczbę członków w każdym roku, wtedy możnaby obliczyć, ile majątku w każdym roku na każdego przypada, przeciętnie licząc. Wtedy dopiero wiedziałoby się, czy kasa stoi gorzej, czy lepiej. Może się zdarzyć, że majątek się trochę zmniejszył, ale liczba członków jeszcze więcej się zmniejszyła, tak że majątek przypadający na każdego członka (przeciętnie licząc) się powiększył, chociażby się nawet zmniejszył.

Przykład: Kasa ma 100 członków i 500 marek majątku. W następnym roku ubędzie majątku na 420 m., ale członków też ubyło i jest ich tylko 70. W pierwszym roku przypadało 5 m. majątku na każdego członka, w drugim roku 6 m. Majątku tej kasie ubyło, ale członków jeszcze więcej ubyło, i wskutek tego stan kasy się poprawił, bo majątek każdego wzrósł o 1 m.

Czy się tak rzecz ma w kasie w Karluszwcu, tego nie wiemy, bo nie znamy liczby członków. Niech zastępcy członków się zapytają zarządu, jak z tem jest!

W kasie chorych w Karluszwcu ubyło w każdym razie funduszu rezerwowego, chociaż przypuszczać trzeba, że fundusz jest

znaczny. Czy wystarczy na każdy przypadek, tego przewidzieć nie można. Jeżeliby zabrakło pieniędzy, pracodawca jest zobowiązany do wyłożenia, ale i członkowie musieliby wyższe składki płacić.

LISTY.

Od Neuhoftu.

Nasze stosunki są nie najlepsze, chociaż to pracujemy pod katolickim państwem. Już to dawniej narzekali rozmaici korespondenci nad tem, ale tego złego jest tyle, żeby co numer pisać można. (Korespondencje zostaną po kolei wszystkie umieszczone. Red.) Przypominają mi się owe czasy, kiedyśmy za p. inspektora Muschallika poszli po poprawę, aleśmy chudo na tem wyszli. Było nas się pytano, czy to chcemy coś do kabzy (Taschengeld) czyli kieszonkowe. A tu nie chodziło nam o to, bo według mojego zdania była wtedy, a jest i dziś u niej jednego taka bieda, że aż piszczą. Kto ma chałupę i trochę roli, ten nie narzeka tak, jak my, którzy nie mamy, tylko 10 palcy, z których pracy żyjemy. Ale i tym chałupnikom przydałaby się poprawa w tych drogich czasach, bo im też z nieba nie kapie. Komuby się dziś poprawa nie przydała? — Każdy chętnieby brał, byle dali, ale w tem jest sęk, że dać niechęć, chociaż dobry profit mają z kopalni.

Pamiętam, kiedy to mówiono nam, że za 15 czeskich górnik potrafi wyżyć z rodziną. Kto to powiedział, to każdy z nas wie, ale nie będę się na razie o tem rozpisywał, boby się pan „ojciec“ na mnie bardzo gniewał. Może się też ktoś o tem odezwie „z pod Lampkowej cegielni“ na Górecku, bo ci tam bracia lepiej o tem wiedzą, niż ja, co się jeszcze dziś dzieje.

Niewiadomy.

Z kopalni Redensblich.

Muszę się też trochę uskarżyć na te nasze stosunki na kopalni Redensblich-Florentyna. W kąpielni nie jest najlepszy porządek, mogłoby być lepiej. Sznurów, gdzie się wiesza ubiory (łachy) ma być 243, a jest ich tylko 200, o ile porachowałem. Ściany są obdrapane — może na lato każą naprawić, ale obecnie, gdy ten list piszę, to są obdrapane i czarne. Jeden tusz jest zupełnie dobry, ale u innych po części zatkałe są dziurki sitka, przez które woda spływa. Co to będzie, gdy się wszystkie zatkają? Byłoby też dobrze, gdyby młodzi i starsi byli lepiej odgradzani, bo to nieprzyjemnie, że się wszyscy kąpiemy i myjemy na widowsku.

Oby parlament uchwalił **lepsze prawo górnicze**, bo z strony sejmu nie można się wielkich rzeczy spodziewać. To się pokazało przy ustanawianiu prawa o porządkach roboczych, a teraz o knapsztaftach. **Bracia! Nadchodzą wybory do parlamentu. Dnia**

12 czerwca r. b. mamy wybierać polskiego kandydata, p. Adama Napieralskiego w Bytomiu. Usilnie wam radzę, oddajcie wszyscy kartki na niego, bo to maż prawy i szczerzy, a około naszej sprawy robotniczej zasłużony. On to odczuł najpierwszy, że trzeba nam **organizacji**, więc ją założył. Bracia! do agitacji za takim **gorącym i szczerym przyjacielem robotników!** Oświecajcie tych, którzy nie czytają, albo czytają tylko niemieckie lub inne błaty. Przecież na urzędników, inspektorów lub dyrektorów (albo kogo tam jeszcze postawią), nie będziemy głosowali, bo mamy **niezależnego** kandydata robotników, a tym jest p. Adam Napieralski w Bytomiu.

Wędrowiec.

Uważajcie na wybory do sądu procederowego, do wydziału robotniczego, do zarządu kas werkowych! Wybierajcie tegich współbraci!

Pamiętnik młodego chłopca.

(Ciąg dalszy.)

Wiedziona przecuciem matki, odgadła ona powód częstej, niekiedy całodzienniej prawie nieobecności mej w domu; a jej serdeczne współczucie, jej ufność i wiara w Najwyższego, dodawały mi odwagi.

Postanowienie moje nie słabło, ale przeciwnie umacniało się w miarę napotykanym przeszkód i trudności.

Często powtarzałem sobie ustęp wyżej wymieniony, z poezji Jerzego Herberta; a czując prawotę moich zamiarów, ufałem mocno, że dojdę do celu, chociaż już wiele dni upłynęło bez żadnego skutku.

Nosiłem ze sobą zawsze trzy świadectwa; z tych jedno było od pana Lorimer, który chociaż nie mógł mi teraz osobiście pomóc, przysłał mi takowe, przy odpowiedzi na list mój pisany do niego; drugie, było świadectwo nauczyciela mego Jacksona; trzecie i to najmniej pochlebne, było od pana Brookbaurk.

Pewnego razu po całodziennem napróżno bieganiu, zwracałem już kroki swoje ku domowi; dzień był pochmurny i smutny, jak zwykle w jesiennej porze, a chociaż dopiero piąta wybiła godzina, wyraźnie mrok już zapadał. Kiedy się zbliżyłem do miejsca, gdzie kilka razem ulic dotyka się jednego punktu, chociaż zazwyczaj po jednej i tej samej powracałem ulicy, zastanowiłem się na chwilę, niby wahając się trochę, jaką powracać drogą do domu. Wybrałem nareszcie jedną i postąpiłem kilkanaście kroków, ale nagle jakby jaką niewidzialną popchnięty siłą, cofnąłem się i po innej, ciasnej puściłem się ulicy. Po oby-

dwóch stronach tej ulicy były kantory, magazyny towarów i sklepy z różnemi rzeczami; pomiędzy temi ostatniemi, zauważyłem sklep z ciastami, a że miałem wielką potrzebę zaspokojenia głodu, zatrzymałem się na chwilę i pomyślałem czyby sobie nie kupić czegoś do zjedzenia, bo miałem trochę drobnej monety w kieszeni. Jednak po chwili namysłu poszedłem dalej przyspieszonym krokiem. Nagle usłyszałem za sobą głos wołającej osoby — „chłopcze — wróć się — zaczekaj!“ Odwróciłem się i ujrzałem we drzwiach domu, tuż obok sklepu z ciastkami, stojącego mężczyznę z bystrem wejrzeniem, średniego wieku i wysokiego wzrostu; a chociaż on na mnie musiał wołać, bo nikogo drugiego za sobą nie widziałem, pomyślałem jednak, że zapewne wołał kogo innego, odwróciłem się więc napowrót, w celu dążenia ku domowi.

— Chodźże do mnie, głośniejszym głosem zawołał, a gdy znowu odwróciłem głowę, ręką i miłym uśmiechem prosił mnie, żebym się do niego przybliżył; co gdy zachęcony tak uprzejmem wezwaniem uczyniłem, rzekł do mnie:

— Zdaje się chłopcze, że masz wielką ochotę zjeść parę ciastek, czy nie prawda, że lubisz ciastka?

— Tak, lubię panie, ale nie — nie mogę powiedzieć, żebym tak bardzo je lubił — lub tak bardzo pragnął.

— Tak — nie — tak — nie bardzo, powtórzył żartobliwym tonem, widząc moje pomieszanie, nie możesz się zdobyć na jedną odpowiedź, jak gdybyś niepewny był — ale zanim dokończył zaczętego już zdania, nagle zatrzymał się, jakby coś chciał przypomnieć sobie — zdaje mi się, że cię już widziałem przed paru dniami młodzieńcze, czy to nie ty starałeś się dla siebie o miejsce u jednego z moich znajomych?

— Bardzo być może, bo już dawno szukam obowiązków.

— A cóż, czy nie znalazłeś go jeszcze dotąd?

— Nie, panie, nie znalazłem.

— Pójdź więc do mego pokoju, mam kilka słów do pomówienia z tobą.

Poszedłem za nim ze drżeniem, miotany naprzemian uczuciem nadziei i obawy. Kiedy mu pokazałem świadectwa pana Lorimer i Jacksona.

— Czy nie masz jeszcze innego jakiegoś zaświadczenia? zapytał mi się, bo chociaż ci panowie bardzo zacni mogą być ludzie, ale dla nas zaświadczenia nauczyciela i literata nie wiele mają znaczenia. Czy nie masz jakiego innego świadectwa?

Nie miałem niestety! oprócz od pana Brookbauka; musiałem więc i to pokazać, chociaż uczyniłem to bardzo niechętnie.

Spojrzał na podpis i zawołał:

— John Brookbauk! co to za jeden?

Opowiedziałem mu w krótkich słowach, kto taki jest ten John Brookbauk i co robiłem u niego; wymieniałem wszystkie szczegóły mojego dwumiesięcznego pobytu w jego domu, z taką dokładnością, że zanim przejrzał podany mu papier, wiedział już o wszystkim.

— Tak więc już wszystko mi pokazałeś? rzekł po przeczytaniu świadectwa. Zdawało mi się że z tonu jakim wymówił te słowa, nie powinienem sobie wróżyć dobrego skutku mego oczekiwania.

— Tak jest, panie, odpowiedziałem z pokorą, ale mam nadzieję, że zasłużyłem sobie na lepsze zdanie, jeżeliby kto teraz....

— Jeżeliby kto teraz chciał cię wypróbować, czy nie tak mój chłopcze? a powiedz mi wiele masz lat, i gdzie mieszkasz?

Odpowiedziałem mu na zapytania.

— A czy trafisz tutaj jutro o siódmej godzinie z rana?

— Trafie, odpowiedziałem, a serce zaczęło mi bić gwałtownie.

— Przyjdź więc jutro do mnie; wypróbuję cię, zobaczymy jakie będą twoje zdolności i jaka pilność.

O! prędko, biegłem tego wieczora powracając do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dbajcie o oświatę, bo ona doprowadza do organizacji, do połączenia się robotników! Bez organizacji nie ma polepszenia doli robotników. Rozszerzajcie „Pracę!“

Wiadomości z tygodnia.

Niemcy. W połowie kwietnia wybrała się komisja, złożona z kilku uczonych oraz przedstawicieli związków robotniczych do Anglii, ażeby się dokładniej przypatrzeć tamtejszym stosunkom socyalnym. Wycieczkę tę polecił sekretarz generalny niemieckiego Towarzystwa dla reformy socyalnej, prof. dr. Francke, a urządza ją po sumiennem przygotowaniu wyżej wspomniane towarzystwo i tylko dla kilku członków swoich i delegatów związków zawodowych z niem złączonych.

Komisja wysłana bada szczególnie sprawę sądów rozjemczych w wielkim przemyśle angielskim, które tam znakomicie działają, a zażegnały już niejedną burzę, która by tak na

przemysł sam jak i na robotnika niepowetowane była ściągająca szkody. Studyom i badaniom sposobu, jakiego się trzymają sądy rozjemcze w Anglii, ażeby zapobiegać strejkom, ma więc komisya przedewszystkiem poświęcić czas swej podróży, ażeby doświadczenia swoje potem zużyć dla przemysłu i robotników niemieckich.

— Dnia 22-go lipca t. r. odbędzie się w Wrocławiu VI kongres chrześcijańskich związków zawodowych niemieckich. Omawiane będą bardzo ciekawe sprawy, a mianowicie: „Udział karteli miejscowych w ruchu zawodowym“ (ref. Kloft z Essen), „Chrześcijańskie organizacje zawodowe, a ruch robotniczy, ruch agrarny i życie publiczne“ (ref. Röhling z M. Gladbach), „Agitacja na rzecz organizacji zawodowych między robotnikami“, (ref. Röhling z Düsseldorfu). Udział w kongresie będzie wielki.

— Strejk górników w środkowych Niemczech po kopalniach węgla brunatnego trwa już pięć tygodni i nie widać końca. Kopalnie te są położone w królestwie saskiem, w pruskiej Saksonii i w księstwie Altenburg. Na strejku tracą tak robotnicy, jak posiadziciele kopalń. Ci ostatni twierdzą, że socjalistyczny „Verband“ pragnie tylko uznania swojej organizacji, to znaczy: pracodawcy mają z komisją zorganizowanych robotników się układać i ugodzić. Tymczasem przecież robotnicy żądali także poprawy zarobku, skrócenia szychty itd.

W niedzielę odbyły się w Hali narady delegatów strejkujących. Postanowili, że trzeba dalej strejkować. Pracodawcy zaproszeni na narady nie przybyli. Według obliczenia pracodawców w Weissenfels z pomiędzy 15 654 górników strejkuje już tylko 4048.

Przedstawiciele niemieckich przemysłowców metalowych z wszystkich stron państwa obradowali w Berlinie do późnej nocy na posiedzeniu poufnem nad wydaleniem robotników w liczbie 300 000, pracujących u nich, a to z powodu strejku u kilku z tych przemysłowców. Z powodu świętowania w dniu 1 maja wydano 50 000 robotników. Są to przeważnie robotnicy przemysłu drzewnego, metalowego i budowlanego,

— 108 starszych knapszaftowych połączonych w chrześcijańskiej organizacji w Nadrenii i Westfalii wybrało komisję, która obradowała nad nowem prawem knapszaftowem. Ta komisya w wtorek wieczorem dnia 1 maja br. w Essen uchwaliła petycję następującą: 108 starszych knapszaftowych, zorganizowanych w chrześcijańskim związku, nie zgadza się na uchwały ko-

misyi pruskiego sejmu względem nowego prawa knapszaftowego. Ponieważ wybory starszych knapszaftowych nie będą tajnymi i bezpośrednimi, jeżeli sejm się zgodzi na uchwały komisyi, dlatego wielka część nowych przepisów nie będzie miała żadnej praktycznej wartości dla członków knapszaftu. Chociaż członkowie bochumskiego knapszaftu mają tajne wybory starszych, i nie może to już się zmienić, to żądamy w imieniu solidarności i sprawiedliwości, aby wszyscy górnicy mieli takie wybory. Skoro sejm tak uchwali, to przez to podniesie się zaufanie górników do niego. Komisya starszych prosi, aby inwalidzi mieli prawo do wyboru starszych i aby ich można wybierać jako starszych.

Sejm pruski otrzymał już wiele petycji górników, ale mało bierze na nie względu.

Królestwo Polskie. W powiecie olkuskim, w majątku Szklary (własność margrabiego Hantley-Gordona) odnaleziony został węgiel kamienny w doskonałym gatunku. Poszukiwania tak na gruntach dworskich margrabiego Gordona, jako też na gruntach włościan, dokonane zostały na przestrzeni czterech wiorst i na całej tej przestrzeni węgiel urzędownie stwierdzony został. Według „Gaz. Kiel.“, pokłady węgla idą od granicy austriackiej i prawdopodobnie mają związek z kopalniami na Śląsku austriackim, ponieważ znajdują się w odległości Szklar zaledwie o kilkanaście wiorst.

Austro-Węgry. Ruch strejkowy między robotnikami przemysłu żelaznego przybiera wielkie rozmiary. Kilka fabryk towarzystwa „Boehmische Montan Gesellschaft“ już stanęło. W Witkowicach stan się również bardzo pogorszył i zdaje się, że cały ruch będzie przerwany. W hutach w Boguminie grozi również strejk.

Francya. Strejki trwają dalej. Rząd socjalistów kochający nie wie sobie rady: Dlatego wymyślił, iż to katolicy podburzają robotników. Zaczął aresztować przywódców katolickich, przeszukiwać ich mieszkania i redakcyę gazet katolickich. Gazety rządowe i socjalistyczne zaś głoszą, że trzeba ratować kraj i ojczyznę przed katolickimi burzycielami. W końcu doszło do tego, że rząd, to jest socjaliści wysłał wojsko przeciw strejkującym robotnikom. W Villerupt w obwodzie Wogezów wybuchło bezrobocie matelowców. Celem utrzymania porządku wysłał socjalistyczno-radykalny rząd 1500 żołnierzy. Dziwna rzecz, że żaden z rządów europejskich nie wysłał tak pilnie wojska przeciw strejkującym robotnikom, jak właśnie socjalistyczno-radykalny rząd francuski. Daje to

nam przedsmak wolności, jakaby socjaliści zgotowali robotnikom w swoim państwie przyszłości.

Przed 1 majem, owem świętem socjalistycznym, rząd bał się strasznie. W Paryżu 2000 osób aresztowano w ten dzień, wojsko przelewało krew. W Saint Etienne robotnicy wymusili zamknięcie warsztatów. Liczba strejkujących robotników wynosi 10 000. Donoszą z Dunkierki: Robotnicy po warsztatach okrętowych przestali pracować i postawili żądanie 8-godzinnego dnia pracy.

Kanada. Rząd tej kolonii angielskiej w Południowej Ameryce, wysłał w r. 1904 komisarza do francuskich, szwedzkich i włoskich fabryk, które wytapiają żelazo za pomocą elektryczności. Ta produkcja jest tańszą, niż wytapianie w wysokich piecach, mianowicie, jeżeli i elektryczność jest tania. Kanada ma dużo siły wodnej, młynów, wodospadów, które pędzą maszyny i wytwarzają elektryczność. Kanada posiada bardzo wielkie zapasy rudy żelaznej w prowincjach Ontario i Quebec (mów Kwibek). Rząd urządził przeto fabrykę żelaza w Saube St. Marie, gdzie górne jezioro (z pomiędzy 7 znanych z jezior) łączy się z jeziorem Huron. Ruda żelazna w Kanadzie zawiera wiele siarki. Po pewnych próbach przekonał się rząd, że fabrykacja żelaza za pomocą elektryczności jest tańszą, niż fabrykacja za pomocą koksu w wysokich piecach.

Robotnicy! Organizacja, łączenie się, jest nam koniecznie potrzebne! Wstępujcie do Bytomskiego „Związku!”

Drobne wiadomości.

* **Górny Śląsk.** Węgla górnośląskiego wysłano w kwietniu br. ogółem 153842 wagonów, w kwietniu zeszłego roku 134 444 wagonów, czyli w roku bieżącym w kwietniu 19398 wagonów więcej, niż w kwietniu 1905 r.

W roku zeszłym (1905) wyprodukowały na Górnym Śląsku:

	ton	marek
kopalnie węglowe .	26 910 754 =	190 024 564
kopalnie rudy żel. .	272 831 =	1 658 180
kop. cynku i ołowiu	678 472 =	37 571 675
koksownie	1 447 203 =	16 606 544
fabryki brykietów .	143 065 =	1 390 901
huty żelazne . . .	1 772 600 =	154 514 132
cynkownie	351 573 =	108 472 309

Razem 31 576 498 = 510 237 305

W roku poprzednim (1904) wyprodukowały na Górnym Śląsku:

	ton	marek
kopalnie węglowe .	25 376 258 =	172 962 974
kop. rudy żelaznej .	287 285 =	1 793 491
kop. cynku i ołowiu	702 086 =	30 473 653
kosownie	1 456 844 =	9 191 061
fabryki brykietów	?	?
huty żelazne . . .	1 832 274 =	134 431 398
cynkownie	355 544 =	89 311 315
Razem	30 013 292 =	438 047 892

* **Bobrek.** Nową stalownię w tutejszej hucie Julii otwarto już i zaczęto w niej pracować. Stalownia składa się z piecy, marci-niakami zwanych, i pod tym względem jest ona największą na Górnym Śląsku.

* **Borsykwerek.** Robią tu wielkie przygotowania do powiększenia tutejszych zakładów przemysłowych. Przygotowują obecnie plany i kosztorysy, z których wynika, że ma być bardzo znacznie powiększona stalownia i walcownia do wyrabiania płyt pancernych (okrętowych). Koszta powiększenia tutejszego zakładu przemysłowego wynoszą od 5 do 6 milionów marek.

* **Wirek.** Na kopalni Błogosławieństwo Boże i Hugo poczyniono w ostatnim czasie zmiany i rozszerzenia, aby podjąć zwiększonemu wydobywaniu węgla z 300 metrów głębokiego pokładu. Niektóre szyby pogłębio-no, inne jeszcze pogłębiają. Połączono też rzeczone kopalnie koleją, około 2 kilometry długą, która opodal Radoszowa odgałęzia się od kolei głównej. Na odnodze tej ruch wagonów uskuteczniany będzie za pomocą elektryczności. Od kilku tygodni tę odnogę kolejową odano już do użytku.

* **Wirek.** W tym roku już się odbyły wybory starszych (zastępców) knapszaf-towych, ale naszych hutników muszą bardzo zganić, ponieważ prawie wszyscy takowych zaniechali. Chodzi tutaj tylko o dobrą godzinę czasu, aby się wyborów doczekać, lecz nasi bracia tego nie uczynili. Jest to sprawa bardzo pożałowania godna. Godziny czekać nie chcieli, a kląć i wyzywać to nie-jeden będzie, gdy mu się coś podobać nie będzie.

* **Laurahuta.** Tutejsza główna huta, należąca do połączonych hut królewsko-laurakuckich, ma być jeszcze znacznie powię-kszona różnymi nowymi działami.

* **Gliwice.** Na generalnem posiedzeniu spółki akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa (Caro-Hegenscheidt) postanowiono rozdać za rok ubiegły 5½ procent dywidendy. Zarząd spółki oświadczył, że we wszystkich zakła-dach przemysłowych tej spółki zamówień jest

wiele, tak że wszędzie pracuje się z wytę-
żeniem.

* **Knurów p. Gliwicami.** Z końcem kwie-
tnia br. ukończono pogłębienie szybu II tutej-
szej kopalni fiskalnej, który do 460 metrów
pogłębiono. Obecnie szyb ten wymurowywu-
ją i dopiero na przyszły rok mają tym szybem
węgle wydobywać.

* **Z Rybnickiego.** Dnia 26-go maja br.
kopalnia Szarlota w Czernicy obchodzi
100-letni jubileusz swego istnienia. Robotnicy
długoletni tej kopalni z tego powodu mają
otrzymać nagrody, a wszyscy robotnicy wolne
piwo.

* **Paruszowice pod Rybnikiem.** Na ge-
neralnem zebraniu akcyonaryuszy tutejszej
fabryki wyrobów emaliowanych postanowiono
rozdać za rok ubiegły 11% dywidendy. Po-
dano też do wiadomości, że fabryka jest
zatrudniona w zupełności i że na przyszły
rok można się spodziewać dobrych zysków.

* **Wrocław.** Po niektórych fabrykach
strejkują już od 4, po części od 2 tygodni
ślusarze, kowale i inni robotnicy z przemysłu
żelaznego. Wskutek tego odbyły się narady
pracodawców i ci postanowili wydalić kilka-
naście tysięcy robotników z pracy, co się już

przed 2 tygodniami stało. To samo stało się
w Hanowerze, w Saksonii i gdzieindziej.
Wskutek tego związek pracodawców (meta-
lowców) postanowił wydalić wszędzie robot-
ników. Zobacz pod „Niemcy“.

* **Bommern.** Należąca do spółki „Mont
Cenis“ kopalnia „Bommerbank“ będzie z po-
wodu wyczerpania się węgla z końcem roku
zamknięta. Górnicy też zaczynają już opusz-
czać kopalnię wskutek czego liczba pracują-
cych z każdym dniem się zmniejsza.

Nieszczęścia.

* **Król. Polskie.** Na kopalni Alwiny
pod Niwką trzech górników zostało zaduszo-
nych przez gazy trujące; dzień przedtem spa-
dające kamienie zabiły górnik.

* **Trewir.** Przy budowie nowego domu
obaliła się ściana, grzebiąc pod gruzami czte-
rech mularzy. Trzech z nich zostało ciężko
poranionych a jeden zabity.

* **Heissen.** Na kopalni „Rosenblu-
mendelle“ został zatrudniony w szybie górnik
Fabris przez spuszczaający się kosz zupełnie
zmiażdżony.

W cesarstwie niemieckiem wydobyto węgla od stycznia do marca roku 1906.

	w marcu				od stycznia do marca			
	węgiel ka- mienny ton	węgiel brunatny ton	koks ton	brykiety ton	węgiel ka- mienny ton	węgiel brunatny ton	koks ton	brykiety ton
Obwód Wrocław	3 223 054	124 585	183 646	34 400	9 264 597	364 783	508 018	98 775
Hala	820	3 148 830	10 385	636 911	2 775	9 229 182	32 590	1 870 213
Klausthal	85 817	74 185	13 180	10 072	247 656	218 384	48 854	30 436
Dortmund	6 950 022	—	1 284 509	236 461	19 533 941	—	3 685 424	684 556
Bonn	1 422 483	885 914	178 719	226 109	3 964 130	2 508 661	526 400	644 501
Całe Prusy	11 682 196	4 233 464	1 670 439	1 143 953	33 012 899	12 321 010	4 801 286	3 328 481
W roku poprzednim	10 817 880	3 734 541	1 145 688	984 702	24 305 838	11 129 998	2 570 736	2 703 207
Obwód Mnichów (Monachium)	62 756	295	—	—	188 035	555	—	—
Bayreuth	1 411	11 938	—	—	4 504	33 697	—	—
Zweibrücken	57 129	—	—	—	168 830	—	—	—
Cała Bawaria	121 296	12 173	—	—	361 372	34 252	—	—
W roku poprzednim	115 411	9 130	—	—	342 096	24 090	—	—
Obwód Cwikawa I i II	231 147	—	5 118	1 432	636 136	—	14 429	4 759
Oleśnica (Oelsnitz i. E.)	170 393	—	—	878	501 703	—	—	2 835
Drezno	51 982	36 829	982	4 224	154 555	116 428	2 417	12 957
Lipsk	—	151 189	—	18 204	—	498 093	—	62 110
Cała Saksonia	453 522	188 018	6 100	24 738	1 342 394	614 521	16 864	82 661
W roku poprzednim	429 367	182 564	5 922	25 132	1 283 765	538 827	16 883	72 904
Hesya	—	40 790	—	5 092	—	120 042	—	14 626
Brunświk	—	147 613	—	31 147	—	431 652	—	91 431
Księstwo Meiningen, Koburg-Gota i Schwarzburg-Rudolstadt	1 565	2 706	—	—	4 762	8 239	—	—
Altenburg	—	197 641	—	39 054	—	654 221	—	133 212
Anhalt	—	117 880	—	13 062	—	358 275	—	55 052
Alzacja i Lotaryngia	181 141	—	—	—	519 119	—	—	—
Cesarstwo niemieckie	12 439 720	4 940 285	1 676 539	1 263 646	35 240 546	14 542 212	4 818 132	3 705 463
W roku poprzednim	12 031 059	4 405 759	1 151 610	1 099 221	26 417 052	13 148 380	2 587 619	3 037 571

* W kopalni Dudweiler przy Trewirze 8 górników zostało odurzonych przez gazy, które się wydobywały z palącego się pokładu węgla. Dwaj ich towarzysze pospieżyli po aparaty ratunkowe, ale widocznie nie umieli się z nimi obchodzić, gdyż sami zostali odurzeni. Górnik pilnujący szybu powietrznego otworzył drzwi powietrzne do górnego szybu, w sąsiedztwie znajdujący się górnicy pospieżyli z pomocą i wszystkich 10 zdołano wynieść z kopalni i docucić.

Wobec tego niebezpieczeństwa powinna być lepsza nauka o ratowaniu siebie i innych. Każdy górnik powinien znać się na aparatach ratunkowych. Trzeba go w tem wyćwiczyć i dać mu czas do tego.

Prosimy podać ten numer „Pracy“ innym do przeczytania!

Jeżeli nie umieją czytać, trzeba im przeczytać najciekawsze artykuły i zachęcić ich, aby się nauczyli czytać „Pracę“, co nie jest trudno!

Czy na kopalni Borussia górnicy zmarli z głodu?

Dnia 10-go Czerwca 1905 zdarzyło się nieszczęście na kopalni Borussia w Marten w Westfalii. 39 górników zginęło. Powstał pożar, więc zadusiły ich gazy. 14 trupów wydobyto zaraz, 25 pozostało pod ziemią. Szyb i ganki zostały zabite. Urzędnicy nie pozwolili na ratunek. W wtorek, 1-go maja b. r. wydobyto te trupy. Wyższy urząd górniczy w Dortmundzie zezwolił przed kilku dniami na przeszukanie tej części kopalni. Trupów nie można było rozpoznać, prócz jednego; trzech jeszcze brak. Znalezione trupy były wysuszone, z niektórych wyrastały grzyby i pleśń. W gumowych miechach wydano je na wierzch i natychmiast włożono do trumien. Pogrzeb miał się odbyć w sobotę, 5-go maja r. b. Nieszczęśliwi przetrwali straszną walkę z śmiercią, jak można przypuszczać z rozmaitych okoliczności. Zdarli z siebie koszule, aby nimi zatkać dziury i szpary przy drzwiach ganków, przez które się przeciskały gazy trujące. Kto wie, czy trzech, których jeszcze nie znaleziono, nie błędzili po gankach, szukając wyjścia i ratunku? Górnicy porównują nieszczęście na kopalni Borussia z nieszczęściem na kopalni Courrieres.

Wobec tego zapytanie nasze słuszne. Prawdy się nie dowiemy, gdyż niestety żywych świadków nie ma, jak w Courrieres.

W każdym razie odtąd pewnie wszyscy będą jeszcze więcej ostrożni, niż dotąd, a w razie nieszczęścia będą więcej się starali o ratunek, niż dotąd.

Zmarłym górnikom, rycerzom pracy, wieczny odpoczynek racz dać Panie!

Skarbem

jest delikatna, czysta twarz, różany młodociany wygląd, biała aksamitnie miękka skóra i ośniewające piękna cera. To wszystko można osiągnąć za pomocą prawdziwego mydła

Steckenpferd - Lilienmilch - Seife firmy Bergmann & Co., Radebeul z marką ochr.: konikiem kijowym. Sztukę po 50 fen. sprzedają w Bytomiu A. Sollich, A. Wehowski, A. Wermund, J. Duebecke, S. Berliner, J. Schedon, W. Staniszewski, G. Stempel, Drog. św. Barbary, C. Franzke, Alw. Wiltosch, Arthur Wischeropp, Joh. Peterek w Starej Apteczce i w apteczce pod koroną. w Wirku M. Fuhrmann. w Laurahucie aptekarz Hahn. w Linach Maks Kowalski

Woznica

do rozwożenia piwa może się zaraz zgłosić.

S. Mokrauer,
hurtowny skład piwa
Katowice, ulica Stawowa
(Teichstrasse) 3

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, piosenek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych.
Z 6 ilustracjami.

Zebrał **JOZEF GALLUS.**
Cena za opraw. egz. 1,00 m.
z przesyłką 1,10 m.

WYDAWNICTWO „KATOLIKA“
(Beuthen O.-S.)

Bardzo wydajną, dla tego taną w użyciu jest **MAGGI** jego przyprawa do zup i potraw. Przyprawiać podług smaku i dopiero przy podawaniu. Upzejmie poleca **Max Schnapka**
Miasteczko, rynek, róg ul. Gliwicki

Dr. Wacław Bibrowicz

lekarz praktyczny i specjalista w chorobach nerwów,

przyjmuje od 9—12 i 3—5.

Katowice, ul. Dyrekcyjna nr. 4^I



U mnie kupuje się **pierze na pościel taniej** bo nie potrzebuję płacić drogiego platu za sklep.

Pierze na pościel zdrowe, suche i wolne od pyłu, bo jest 2 razy czyszczone pod osobistym dozorem.

Pierze gęste od 1 mk. począwszy.

Koszta jazdy kolejką uliczną zostaną każdemu z kupujących zwrócone.

Paulina Silberberg,
Bytom, ul. Krakowska 44, drugi dom od rynku.

Powieści z tysiąca * * * * * * i jednej nocy

podług wydań niemieckich opracował Aleksander Borucki. Cena egzemplarza 1,00 m., z przesyłką 1,10 m. — Za nadesłaniem należytości przesyła „Katolik“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)